Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 46. Lwów, Czwartek dnia 23. Lutego 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 400 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.
Cena numeru 20 Mk.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Adm. n. „Gazety Lod." ul. Swiętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Uchwała wileńska.

Dzień 20. lutego w dziejach odrodzonej Polski jest dniem wielkim, historycznym i radosnym. Moment, w którym prawowite przedstawicielstwo ziemi wileńskiej w sposób legalny, oficjalny i ostateczny zgodną manifestacją swej woli uwieńczyło i zakończyło okres dążenia do Polski drogą tęsknot, męczeństw, uchwał i krwi jest ostatnim etapem ustalania granic Polski. A ustalanie to, zrastanie się ziem polskich, powrót oderwanych dzieci do Ojczyzny odbywa się — rzecz to dla Polski i jej położenia bardzo charakterystyczna — nie drogą dyplomatycznych układów ani też zapomocą jednostronnego narzucania przez państwo woli swej przyłączonej prowincji. Przeciwnie, to ludność sama wolą swą, ofiarami, krwią doprowadza do skutku dzieło powrotnego zrastania się Ojczyzny. Tak było z wypędzeniem okupantów w Małopolsce, b. Królestwie, Poznańskiem. Na tej samej linji narodowego czynu — mocniejszego, trwalszego i bardziej przekonywującego od innych metod działania — leży wyzwolenie wschodniej Małopolski, powstanie górnośląskie i uchwała wileńska.

Uchwała ta samorzutna, wyraz woli ludności, objaw jej dążeń najgłębszych i uczuć, mocą swą, zgodnością i głębią przerastająca wszelkie wewnętrzne orjentacje i zewnętrzne zakusy i intrygi — spełnienie zapowiedzi danej w wileńskiej odezwie Naczelnika Państwa, dokument w nowoczesnej sferze pojęć i obyczajności politycznej najwyższy, bezapelacyjny mający walor, pełne ma prawo po temu, by odeprzeć roszczenia rosyjskie, litewskie i próby mieszania się czynników postronnych w sprawy, które rozstrzygać władną jest jedynie wola ludności.

Uchwała orzeka wcielenie do Polski bez zastrzeżeń przyczem Sejm i rząd państwa polskiego — obejmującego odtąd prawnie i Ziemię Wileńską — będą regulowały stosunki wewnętrzne. Nie będziemy się tu spierać, ani martwić o to, czyja orjentacja i autorstwo mocniej na tej uchwale zaważyły. Jest rzecza zrozumiałą i pożyteczną, że ludność ziemi, przeciw której woli spiskowali sąsiedzi i postronni, dążeniom swym i uczuciom chciała dać wyraz pełny i wyraźny. Z tym żywiołowym, niewstrzymanym przejawem woli bynajmniej nie koliduje — i nie będzie kolidować — wola zgodnego współżycia z innemi narodowościami w obrębie państwa, i poprawnego, a wierzymy, że z czasem coraz to bardziej zacieśniającego się kontaktu z najbardziej zainteresowanym sąsiadem — z Litwą Kowieńską. Trwałe bowiem uregulowanie stosunków jest najlepszą gwarancją wewnętrznej i zewnętrznej harmonji, owocnej i pokojowej współpracy. Rozwój ruchu ludowego i demokratycznego w Wileńszczyźnie pomyślne stwarza pod tym względem horoskopy. Mocarstwa zachodu nie powinny momentu tego wypuszczać z oka.

Polska zaproszona do Belgradu

na konferencję małej ententy.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dowiadujemy się, że na konferencji małej ententy w Belgradzie, na którą została zaproszona i Polska, Polskę reprezentować będą poseł polski w Belgradzie p. Okęcki i dyr. dep. p. Olszewicz.

—oo—

Obrady w sprawie konkordatu z Rzymem.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) W prezydjum Rady ministrów rozpoczęły się wczoraj narady w sprawie projektu konkordatu. Obrady zagaił p. Ponikowski. Następnie objął przewodnictwo dyr. dep. Piekarski. W naradach wzięli udział z ramienia ministerstwa spraw wewn. p. Gniewosz i p. Orzelski, z ramienia ministerstwa skarbu p. Dzierżanowski, min. oświaty ks. biskup Szelążek, min. spraw zagr. p. Kętrzyński, min. sprawiedliwości p. Jabłoński, min. rolnictwa p. Dratwa, prokuratorji gen. p. Kutyłowicz. Jako rzeczoznawcy obecni byli prof. Abraham, prof. Brzeziński, prof. Roztworowski, prof. Kot i prof. Siemieński. Drugie posiedzenie odbyło się o godz. 5 popoł. Trzecie i ostatnie odbędzie się jutro, poczem gotowy projekt konkordatu znajdzie się na Radzie ministrów.

Estońska delegacja handlowa w Sejmie.

Warszawa. (T. wł.) (G.) W dniu dzisiejszym bawiła w Sejmie deleg. handl. estońska. Delegaci konferowali z przewodniczącymi klubów sejmowych w sprawie stosunków handlowych pomiędzy Polską a Estonją.

—oo—

Orlando otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Wiedeń. (PAT.). „N. W. Tagblatt" donosi z Rzymu: Prezydent izby De Nicola nie przyjął misji utworzenia gabinetu, wobec czego król powierzył tę misję Orlandowi. Panuje przekonanie, że Orlandowi uda się utworzyć gabinet.

—oo—

UCHWAŁA ORZEKAJĄCA PRZYJĘTA PRZEZ RZĄD POLSKI Z ZADOWOLENIEM.

Warszawa. (AW.) „Przegl. Wiecz." dowiaduje się z kół rządowych, że treść wczorajszej uchwały orzekającej Sejmu wileńskiego przyjęto z zadowoleniem jako decydujący krok na drodze do rozwiązania sprawy przynależności państwowej Wileńszczyzny.

Z POSIEDZENIA KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komitetu polit. Rady min., na którem omawiano sprawy polityki wewnętrznej, a w szczególności kwestje narodowościowe.

LIGA NARODÓW ROZPATRYWAĆ NIE BĘDZIE SPRAWY KŁAJPEDY.

Warsz. (Tel. wł.). (G) Dowiadujemy się, że wbrew pogłoskom Liga Narodów nie zamierza wcale rozpatrywać sprawy Kłajpedy.

DROŻYZNA WZRASTA. — NOWE NARADY SFER RZĄDZĄCYCH NAD TĄ SPRAWĄ.

Warszawa. (AW.) Dnia 21. w południe rozpoczęła się zwołana przez prezydenta ministrów konferencja w sprawie obmyślenia środków walki z powracającą falą drożyzny. Konferencji przewodniczył min. Steslowicz.

REPATRJANCI PROSZĄ SEJM POLSKI O RATUNEK W NĘDZY I GŁODZIE.

Moskwa. (AW.) Ogół uchodźców 5 eszelonu złożył na ręce polskiej delegacji repatrjacyjnej następującą depeszę do Sejmu Rzptej Polskiej:

„Ogół uchodźców polskich wyznaczonych na wyjazd do kraju z 5 eszelonem, doszedłszy do stanu nędzy i głodu z powodu zatrzymania eszelonu przez 3 miesiące w Moskwie, zwraca się do Wysokiego Sejmu polskiego z prośba, by zechciał wejrzeć w krytyczne położenie tych repatrjantów i zażądał od władz bolszewickich natychmiastowego wysłania ich do kraju. Przyczem nadmieniamy, że oderwani i pozbawieni pracy i zarobku sprzedajemy — niektóry — prawie ostatnią koszulę. Z tego względu upraszamy o natychmiastową pomoc w sprawie powrotu, za który niektórzy w miarę możności zapłacą".

Petycję tę przesłali repatrjanci przez posłankę p. Dziubińską.

W dzisiejszym numerze drukujemy dalszy ciąg powieści WINAWERA pt.:

„ŚLEPA LATARKA".

—oo—

Wola ludności — czynnik pod względem prawnym najważniejszy — spełniła co do niej należy. Siła państwa gwarantuje zrealizowanie tej woli. Wola i siła to podstawy i założenia wszelakich traktatów i uznań stanu faktycznego. Jest obowiązkiem naszej dyplomacji przetłumaczyć te motywy na język dyplomatyczny w sposób i w tonie godnym oryginału — co dotąd bardzo rzadko się jej udawało. Rzeczą naszej wewnętrznej administracji ująć patrjotyzm, energię, dobrą, najlepszą wolę ludności w ramy zorganizowanej, skoordynowanej, porządnej państwowej pracy.

A jeśli się to powiedzie, wówczas trudności zewnętrzne, odparte naszą wolą, w szachu utrzymane naszą siłą, rozprószą się ostatecznie, a wiosenne słońce zbudzi ziemie polskie do pełnego, bujnego, kwitnącego życia.

Włodzimierz Jampolski.

—oo—

W obliczu przypuszczalnych wyborów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 20. lutego.

(K.) Rozprawy w konwencie seniorów na temat ustalenia terminu wyborów, wywołały nie małą sensację w całym sejmie. Termin czerwcowy wywołuje cały szereg poważnych wątpliwości. Sejm mający się rozejść w tak krótkim przeciągu czasu, staje wobec tak wielkich zadań, które przerastają w zupełności siły dzisiejszych suwerenów. Wątpliwości, rodzące się po wszystkich kątach kuluarów sejmowych, nasuwają dwie obawy: co do słuszności i możliwości wykonania uchwały konwentu. Rząd ze swej strony uważa, iż termin, wyznaczony przez konwent, wydaje się być nie do wykonania. Tempo tych prac jest tak leniwe, że niema nadziei, aby najpilniejsze zagadnienia zostały rozwiązane.

—oo—

N. P. R. a N. D.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20. lutego.

(K.) Ostatnie głosowania sejmowe dowiodły dziwnego zbliżenia grup ludowo-narodowych z N. P. R. Przywódcy robotniczej organizacji wyrażają skłonności zorganizowania krucjaty przeciw ruchowi włościańskiemu. W swych argumentach i dyskusjach występują z żywiołową wprost namiętnością.

—oo—

Zjazd „Wyzwolenia".

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 20. lutego.

(K.) „Wyzwolenie" czuje się coraz mniej pewnie na terenie włościańskim i szuka oparcia na wszystkie strony. Korzystając ze zbliżającego się zjazdu Kółek rolniczych urządza swój zjazd ogólno-krajowy. Ze zbiegu tych terminów uda się im prawdopodobnie wyłowić szereg jednostek, które korzystając z zasiłków Kółek rolniczych przybędą na zjazd Kółek.

—oo—

Przegląd światowy.

PRZYGOTOWANIA ROSYJSKIE.

Bolszewicy przygotowują skrzętnie ofenzywę genueńską, choć apostołami są jawnej dyplomacji, lękają się, by do Genui nie prybyli bez przygotowania i dlatego wszystkie placówki ich polityczne i ekonomiczne rozwijają szeroką działalność. Przeczuwając, że Francja raczej wejdzie w bezpośrednie rokowania na wpół prywatne rozwinęli żywe starania, aby, jeśli nie do przyjaźni dojść, to przynajmniej do rozwiązania pewnych nieporozumień. Charakterystycznem jest zmiana tonu „Izwiestji", dotąd urągającej Francji, dziś czyniącej jej oferty i zapewniającej o dobrem przyjęciu. Porozumienie to poszukiwane jest bardziej ze względów politycznych, podkreśla się często ekonomiczne stosunki Francji z Sowietami. Wszystkie te usiłowania Sowietów mają na celu osłabienie konsorcjum europejskiego odbudowy Rosji, zwanego ogólnie „Russia East Indian Company". Prasa rosyjska skarży się na Niemcy, że one tę myśl rzuciły i radaby, aby dziś udziału swego odmówiły. Liczne komisje i materjały zapewnione. Po raz pierwszy Rosja wchodzi znowu na arenę międzynarodową.

AMERYKA ZA ODROCZENIEM KONFERENCJI.

Wedle doniesień „Daily Chronicle" ogólna opinja w Stanach Zjednoczonych jest za odroczeniem konferencji genueńskiej aż do ratyfikacji traktatów, zawartych na konferencji waszyngtońskiej. W razie odroczenia nie jest wykluczone uczestnictwo Ameryki w konferencji, jeżeli uprzednio dojdzie do porozumienia między Anglją a Francją.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Ukr. „Nacjonalna Rada" Bukowiny (organizacja emigrancka) wystosowała memorjał do Rady najwyższej z żądaniem zniesienia rumuńskiej „okupacji" Bukowiny i przyłączenia tego kraju do... niepodległej Galicji wsch.

Przeciw rusyfikacji Ukrainy przez bolszewików, którzy przeprowadzają ją ściślej niż carat, występuje ostro „Hrom. Wistnyk", stojący na antysowieckiej platformie. Rzeczy te znane, nie będziemy ich powtarzali, dodamy, że rusyfikację tę chcą zamydlić bolszewicy takiemi szopkami, jak przemianowanie Jekaterynosławia na... Siczesław.

Kurs walut na Ukrainie. Wedle „Rula" w Kijowie płacą: 1 m. niem. — 3.000, 1 dol. — 350.000, 1 funt szterl. — 1,300.000, 1 rub. roman. — 1.000, 1 mp. — 250, 1 fr. franc. — 50.000 rubli sowieckich. W Kijowie ma być wielu obcych kupców, Francuzów, Anglików, pod osłoną policji. Dlatego Kijów „burżuazyjeje" — pootwierano sklepy, restauracje, hotele.

Z obrad Sejmu.

UROCZYSTE OGŁOSZENIE UCHWAŁY ORZEKAJĄCEJ PRZEZ SEJM POLSKI.

Warszawa. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek zwrócił się do izby z następującem przemówieniem:

Szanowni Panowie! (Posłowie powstają z miejsc). Z Wilna nadchodzi radosna wiadomość, że Sejm wileński uznał Ziemię Wileńską bez warunków i zastrzeżeń za nierozerwalną część Rzpltej Polskiej i przyznał tejże Rzpltej pełne wyłączne prawa zwierzchności państwowej nad Ziemią Wileńską. (P. Gdyk: Niech żyje Wilno, rzęsiste długotrwałe oklaski w całej Izbie). Żywimy nadzieję, że niezadługo po formalnem załatwieniu wcielenia Wileńszczyzny ujrzymy przedstawicielstwo Wileńszczyzny w tym gmachu i że będziemy wtedy mieli sposobność osobiście wyrazić braciom naszym uczucia, jakie dla ich w sercu nosimy. Już dziś jednak winniśmy powtórzyć we wasnem imieniu wobec bratniej Wileńszczyzny nieśmiertelne słowa przodków naszych, wyrażone w akcie Unji w Horodle: Przyrzekamy uroczyście słowem i przysięgą nie opuszczać jej w żadnym wypadku lub niebezpieczeństwie, lecz pomagać w każdej okoliczności radą i czynami wspierać przeciwko wszelkim wrogim wobec nie przedsięwzięciom. (Huczne, długotrwałe oklaski i brawa).

BRUNO WINAWER. 3

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— A kto pan jest? Coś pan za jeden?

— Ja jestem Napoleon Bonaparte.

— Pan? Ha-ha. Ha-ha-ha.

— Zobaczymy kto się będzie śmiał jutro.

— Jutro każę pana rozstrzelać. Pod płot i kula w łeb. Napoleon. Ha-ha-chy-ha.

I zasypiał w tym dziwnym śmiechu tak mocno, że na żadne pytania już nie odpowiadał.

Przyszło mi podczas jednej z takich rozmów z człowiekiem śpiącym do głowy, że możnaby życie realne skrócić, za to — pracując usilnie — wzmódz i przedłużyć majaczenia senne i uciec w ten sposób od przykrej rzeczywistości.

Sztuczny obłęd — myślałem — obłęd, wywołany świadomie i bez pomocy narkotyków. Upić się — bez wódki — na Leonarda da Vinci tak, jak aktorka prowincjonalna charakteryzuje się na Marję Stuart... Oszaleć planowo!..

* *

Od któregoś tam dnia poczawszy kazano nam — wrogim obcokrajowcom — meldować się w odnośnych okręgach policyjnych. W cyrkule leżały na stołach długie arkusze papieru i na tych arkuszach musieliśmy codzień — osobiście — składać nasze podpisy. Miał to być dowód jawny, że jesteśmy, żeśmy nie uciekli i żeśmy się poza obręb miasta nie wydalili. Pamiętam i dziś jeszcze pewną rubrykę na białej karcie papieru, pamiętam długą, smutną, nieskończoną litanję moich podpisów. Gdybym został kiedyś człowiekiem sławnym i gdyby autograf mój nabrał wartości muzealnej — Rzesza niemiecka byłaby doprawdy bardzo bogatem państwem.

Nie wiem, czy to w tym celu wymyślono ową torturę meldunkową, ale wiem, że była stokroć gorsza, niż sławetna kropla wody, rozpryskująca się regularnie co minutę na głowie delikwenta — najstraszniejsza męczarnia, na jaką się umiał zdobyć Egipt starożytny. Widzę i dziś jeszcze siwą bródkę, niebieski mundur i błyszczące płaskie guziki dyżurnego policjanta. Witał mnie pogardliwym spojrzeniem i wskazywał krótkim gestem pióra, arkusz papieru.

Obok kolumny z mojem nazwiskiem stał po stronie lewej dorycki słup, utworzony z zakrętasów wdzięcznych i romantycznych:

Hirschfeld.
Hirschfeld.
Hirschfeld.
Hirschfeld.
Hirschfeld.

Po prawej budował sobie kaligraficzny nagrobek za życia jakiś inny nieszczęśnik. Nigdy nie mogłem odczytać, jak się właściwie nazywa. Kierat? Karsz? Krauz? Kranz?

— Jak się nazywa ten pan i skąd pochodzi? pytałem nieraz siwowłosego Olimpijczyka cyrkułowego, który siedział za balustradą i, ćmiąc cygaro, oddawał się ważnym czynnościom urzędowym.

Olimpijczyk wbijał we mnie wzrok — zimny, ostry, stalowy.

— **Sie haben hier nichts zu fragen** — mówił. Ha, trudno — Vale Caesar!

— **Sie duerfen keine fremden Schimpfworter hier gebrauchen!**

Składałem ukłon i rejterowałem w popłochu przez brudną sień na zalaną światłem ulicę niegościnnego miasta.

Wieczorem, przy dziesiątej z kolei partji szachów i przy piątej filiżance herbaty, indagowałem Hirschfelda.

— Jak doktór myśli? Kto to może być ów Karsz?

— Karsz?

— Ten, który się uwiecznia w protokole między mną i małżeństwem Zwiebel w Łodzi?

Tenor-ginekolog zapalał papierosa, robił falszywy ruch laufrem i szeptał tajemniczo.

— Nie Karsz, tylko **Giers. Kobieta.** Brunetka. Żona pewnego dyplomaty. Uroda wprost kreolska. Podłużne oczy, śniada cera. Okrągłe ramiona. Szach! Nikt nie wie dlaczego ta demoniczna osoba tu właśnie bawi. Mówią, że ma zamiar zatruć studnię w Heilbronn.

— Doktór ją widział kiedy? Zna ją pan może?

— Czy ją znam! Nie waż się pytać nigdy, ni zdradą, ni podstępem.... Szach królowej!

— Mat! Doktór się nigdy w szachy grać nie nauczy. Tu trzeba być sensatem, mózgowcem, a doktór ma naturę uczuciową i temperament wybuchowy.

(C. d. n.)

Po przystąpieniu do porządku dziennego przyjęto z nieznacznemi poprawkami w pierwszem i drugiem czytaniu ustawę o obowiązku odstępowania na rzecz państwa zwierząt pociągowych i wozów.

Przystąpiono do wniosku nagłego w sprawie określenia terminu wyborów do następnego Sejmu.

P. Poniatowski (Wyzwolenie) apeluje do stronnictw przeciwnych szybkiemu rozwiązaniu Sejmu, aby interesy partyjne i względy na przygotowanie do nowych wyborów nie stawiały wyżej od interesów państwowych i proponuje wyznaczenie terminu wyborów na dzień 25. czerwca br.

P. Głąbiński (ZLN.) przedstawia imieniem swego stronnictwa ten sam termin, opierając się na względach prawno-państwowych.

P. Chądzyński (NPR.) uważa, że termin 22. czerwca jest zupełnie możliwy i wystarczający do uchwalenia ustaw o ordynacji wyborczej, regulaminu dla Zgromadzenia Narodowego i budżetu.

P. Rataj oświadcza, że PSL. będzie dążyć do tego, aby termin 25. czerwca mógł być terminem wyborów, ale podnosi wątpliwości, czy termin ten będzie mógł być dotrzymany. PSL. będzie głosowało przeciw ustaleniu tego terminu i przedkłada ze swej strony wnioski:

1) Po załatwieniu ustaw dotyczących rozpisania wyborów oraz ustaw niezbędnych dla funkcjonowania państwa, Sejm zakończy natychmiast swe prace celem jaknajrychlejszego przeprowadzenia wyborów do nowego Sejmu. Prace te mają być zakończone przed ferjami letniemi 1922 r.

2) Sejm poleca komisji regulaminowej przedłożyć w ciągu tygodnia projekt zmiany regulaminu obrad celem zwiększenia szybkości prac tak komisji jak i plenum Sejmu.

3) Sejm wzywa rząd, aby poczynił wszelkie w jego zakresie działania leżące zarządzenia celem jak najszybszego uruchomienia aparatu wyborczego z chwilą ogłoszenia wyborów.

P. Lieberman (PPS) zgłosił rezolucję: Dążąc do przeprowadzenia wyborów jeszcze przed ferjami letniemi br., Sejm uchwala rozpisanie wyborów natychmiast po uchwaleniu ordynacji wyborczej.

P. Czerniewski (Nar. chrz. klub rob.) oświadcza się za terminem wyborów 25 czerwca br., uważając go za możliwy, byle Sejm miał dobrą wolę i przyspieszył prace.

P. Maciejewicz sądzi, że nie należy ustalać terminu, ale trzeba intenzywnie pracować i poświęcić dla pracy soboty i niedziele.

P. Sobolewski oświadcza, że klub jego będzie głosował za terminem 25. czerwca, a gdyby wniosek ten nie uzyskał większości, głosować będzie za innym konkretnym wnioskiem.

P. Stapiński wypowiada sie za terminem 25. czerwca.

P. Thon uważa, że niegodnem Sejmu jest podejmować uchwały, których nie można przeprowadzić.

P. Federowicz oświadcza się imieniem swego klubu za terminem przed ferjami letniemi, a termin 25. czerwca uważa za nierealny.

W tym samym duchu wypowiada się p. Malakiewicz.

Izba w imiennem głosowaniu 118 głosami przeciw 76 odrzuca trzy wnioski ZLN., NPR., Wyzwolenia i lewicy PSL. co do terminu 25. czerwca. Za wnioskiem Liebermanna oświadczyło się 104 posłów, przeciw 73. Następnie przyjęto dwa wnioski PSL, zgłoszone przez p. Rataja w sprawie zakończenia prac przed ferjami letniemi i w sprawie polecenia komisji regulaminowej ułożenia projektu zmiany regulaminu. Uchwalono wniosek p. Skulskiego, że wybory mają się odbyć nie później niż 1. października 1922 i trzeci wniosek p. Rataja, aby rząd przygotował aparat wyborczy do pracy z chwilą ogłoszenia wyborów.

Odbyła się jeszcze dyskusja w sprawie wniesienia na porządek dzienny przyszłego posiedzenia projektu ustawy o usunięciu ograniczeń praw żydów. P. Lutosławski żąda zdjęcia tej ustawy z porządku dziennego aż do czasu, gdy wejdzie na porządek dzienny ustawa o usunięciu ograniczeń dla kościoła katolickiego. P. Thon sprzeciwia się temu. Izba wniosek ks. Lutosławskiego uchwaliła.

Następne posiedzenie w piątek o g. 4 popoł.

—oo—

Z komisji sejmowych.

Sprawa odznaczeń wojskowych.

Warszawa. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej gen. Pick odpowiadał na interpelacje w sprawie działalności por. Kormana w Sosnowcu. Uchwalono rezolucję wzywającą ministerstwo spraw wojsk. do jak najszybszego zakończenia sprawy por. Kormana i do przedłożenia komisji sprawozdania w tej sprawie.

Przyjęto następnie dwie ustawy: 1) o ustanowieniu odznak honorowych dla oficerów i szeregowych za rany i kontuzje, 2) o ustanowieniu odznak honorowych dla oficerów i żołnierzy za czas pobytu na froncie.

Debata nad ustawą o gminnej ordynacji wyborcz.

Komisja administracyjna obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o gminnej ordynacji wyborczej. Przyjęto art. 92 do 97 włącznie, traktujące o zatwierdzeniu wyborów zarządu gminnego przez wójta, zastępcę i ławników.

Komisja konstytucyjna przyjęła rozdział V (komisje wyborcze), VI. (publiczne ogłoszenie wyborów w gminach) i część rozdziału VII. (o spisach wyborczych) ustawy o ordynacji wyborczej.

Sprawa budynków na cele szkolnictwa.

Komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad sprawą oddania gmachów rządowych na użytek szkolnictwa. Uchwalono następujące rezolucje: 1) Sejm wzywa rząd, aby będące własnością rządu gmachy przekazywane były przez rząd w miarę możności na użytek szkolnictwa; 2) Sejm wzywa rząd do ścisłego wykonywania uchwały sejmowej z dnia 2. sierpnia 1919, uwalniającej od rekwizycji na rzecz wojska budynki szkolne; 3) Sejm wzywa M. S. W. do przekazania gmachu przy ul. Krakowskie Przedmieście 36 w Warszawie ministerstwu w. r. i o. p. celem urządzenia w tym gmachu państwowego seminarjum naucz. im. Konarskiego. Gmach ten oddany być winien najpóźniej do 1. lipca 1922.

AKREDYTOWANIE POSŁA ESTOŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Dnia 21. lutego 1922 o g. 12.30 Naczelnik Państwa przyjął nowomianowanego ministra pełnomocnego, posła nadzwyczajnego Estonji, p. Aleksandra Hellata na uroczystej audjencji, na której poseł przy zachowaniu zwykłego ceremonjału wręczył Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające.

PRZYGOTOWANIE USTAWY NORMUJĄCEJ OTWIERANIE NIEKTÓRYCH SKLEPÓW W DNIE ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE.

Warszawa. (AW.) „Przegl. Wiecz." dowiaduje się, że ministerstwo pracy opracowuje ustawę, w myśl której w niedzielę oprócz kwiaciarni i mleczarni otwarte będą mogły być piekarnie, owocarnie i wędliniarnie. Ministerstwo to zastanawia się również nad projektem dowolnego indywidualnego przesunięcia dnia odpoczynku świątecznego na inny dzień.

—oo—

LEPIEJ PÓŹNO — JAK NIGDY.

Berlin. (PAT.) W sejmie pruskim odbyło się dziś drugie czytanie budżetu ministerstwa oświaty. Znamienną była mowa ministra oświaty Dölitza, który między innemi powiedział, że protestantyzm i katolicyzm w Prusiech nie powinny sobie nawzajem utrudniać życia. Mowca zwrócił przedewszystkiem uwagę na stosunki na Górnym Śląsku, gdzie zdaniem jego z wielką szkodą i uszczerbkiem dla poczucia przynależności do Prus uprawiano niepotrzebną politykę wyznaniową.

—oo—

Przed konferencją w Genui.

A WIĘC ODROCZENIE?

Berlin. (PAT.) Pisma donoszą na podstawie wiadomości ze źródeł kompetentnych, że rząd berliński otrzymał oficjalną wiadomość o odroczeniu konferencji genueńskiej.

WIEŚCI O ODROCZENIU KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ NIE ZNAJDUJĄ POTWIERDZENIA.

Wiedeń. (AW) Rząd austrjacki nie otrzymał dotąd zawiadomienia o odroczeniu terminu konferencji genueńskiej. Wiadomości z Pragi wskazują, że sfery decydujące trwają przy pierwotnym terminie zwołania konferencji tj. 8 marca.

ŁOTWA ZAPROSZONA NA KONFERENCJĘ W GENUI.

Ryga. (AW.). Poseł włoski w Rydze wręczył posłowi łotewskiemu zaproszenie na konferencję genueńską.

DELEGACI FINLANDJI NA KONFERENCJĘ GENUEŃSKĄ.

Helsingfors. (PAT.) Prezydent ministrów Vennola i fiński minister pełnomocny w Paryżu mianowani zostali delegatami Finlandji na konferencję genueńską.

SOWIETY NIE BĘDĄ UZNANE DE JURE NA KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ.

Paryż. (PAT.) Radio. Eksperci w Londynie zgodzili się na formułę L. Georgea w sprawie udziału Rosji w konferencji genueńskiej. Uznanie de jure sowietów nie ma nastąpić. Udział ich ma na celu odbudowę gospodarki. Sowiety mają uznać własność prywatną.

—oo—

W PRZEDEDNIU REWOLUCJI W PORTUGALJI.

Paryż. (AW) Korespondent „Echo de Paris" telegrafuje z Madrytu, że wedle wiadomości nadeszłych z Lizbony prezydent i rząd republiki portugalskiej musieli opuścić stolicę i udać się do Porto. Z Vigo donoszą, że dziś spodziewany jest wybuch rewolucji strajku w całej Portugalji. Koło Lizbony zorganizowano silne oddziały wojsk. Republikańskie grupy ogłosiły proklamację, w której ostrzegają obywateli przed sprzysiężeniem przeciw państwu.

—oo—

Wiadomości telegraficzne

Odznaczenie Polaka. Paryż. Prezes krakow. Akademji Umiejętności odznaczony został orderem Legji honorowej w stopniu komandora. (AW.).

Połączenie kolejowe między Rygą a Warszawą nastąpi w najbliższym czasie. Ryga. Rokowania kolejowe w sprawie połączenia Rygi i Rewla z Warszawą i Pragą dobiegają końca, mimo pewnych początkowych trudności. Punktem przeładunkowym będzie stacja Kalkuny. (AW.).

Miljard marek pol. w ciągu tygodnia wpłynęło z daniny. Poznań. Suma wpłaconej w ubiegłym tygodniu daniny wynosi przeszło 1 miljard mp. Mniejsi właściciele wpłacili daninę odrazu w całości. Należy podkreślić, że właściciele nieruchomości miejskich prosili tylko w małej liczbie o odroczenie zapłacenia należytości daninowej. (AW.)

Życie — za hrabski policzek. Warszawa. (Tel wł.) (G.) W tych dniach w Warszawie w restauracji hotelu Bristol p. Przysuski znieważył czynnie hr. Józefa Wielopolskiego, syna Zygmunta, stając w obronie honoru swej żony. Hr. Wielopolski wyzwał p. Przysuskiego na pojedynek, w którym ten ostatni został ciężko rannym i dziś w godzinach popołudniowych zmarł w szpitalu. Sprawa budzi wielkie poruszenie w Warszawie.

Z SALI KONCERTOWEJ.

III. koncert Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. — Emil Telmanyi.

Onegdaj śpiewała p. Szymanowska na dochód repatrjantów i Sybiraków. Jak zwykle, wieczór ten był nowym jej tryumfem. Program ułożony nadzwyczaj stylowo zawierał pieśni trzech ostatnich stuleci. Na początku usłyszeliśmy majestatyczną arję Händla („Ombra mai fu") i Arietę Paisiellego. Osobną grupę stanowiły pieśni niemieckie (Schubert, Wolf, Strauss), osobną pieśni rosyjskie (Rachmaninow, Greczaninow, Rimsky-Korsakow). Na zakończenie odśpiewała p. Szymanowska pieśni ludowe polskie, Bergeretty i pieśń neapolitańską.

Zbytecznem prawie dodawać, że wykonanie każdego utworu było skończenie artystyczne, że każda pieśń posiadała odrębną fizjognomję i bogactwo wyrazu, że głos p. Szymanowskiej posiadał niezmiernie dużo ciepła i modulacji. Podziwialiśmy tę łatwość w interpretacji i ową prawdziwie artystyczną uciechę, z jaką koncertantka obdarzała rozentuzjazmowaną publiczność. Podkreślić należy, że również owe „naddatki" niczem nie odstępywały od zaznaczonego w programie stylu, lecz były w swej wartości poniekąd uzupełnieniem wieczoru.

Burza niemilknących oklasków i piękne kwiaty były wymownym wyrazem ogromnej sympatji i wysokiego uznania, jakiem się cieszy u nas p. Szymanowska. Żegnamy jej ostatni występ z gorącem życzeniem szybkiego powrotu do Lwowa na nowe tryumfy.

* * *

Słyszymy w tegorocznym sezonie koncertowym drugiego z rzedu skrzypka węgierskiego, Emila Telmanyi'ego. Nie chcąc porównywać szczegółowo gry Szigeti'ego z grą Telmanyi'ego musimy zaznaczyć różnicę ich indywidualnych właściwości. Interpretacja Szigetiego posiada styl więcej klasyczny, zrównoważony, ton jest zwarty i aksamitny. Telmanyi gra więcej żywiołowo z inklinacją do przyspieszania, do czego zachęca go nadzwyczaj wyrobiona i pewna technika, ton jego instrumentu brzmi jędrnie i świeżo. Od samego początku programu, od sonaty g-moll Tartiniego, zyskał Telmanyi uznanie publiczności, które trwało przy każdym następnym utworze, zapewniając koncertantowi piękny sukces. Mendelsohna koncert skrzypcowy w opracowaniu (?) Telmanyi'ego przemawiał w jego wykonaniu najbardziej w części ostatniej, potem w Andante, podczas gdy w pierwszej części dał się odczuwać pewien niepokój i pośpiech. Chacommą Bacha można zawsze ująć publiczność, która w tym wypadku nie pyta, czy ten lub ów szczegół jest bez zarzutu. Hubay'a „Zephyr" odegrał Telmanyi z polotem i smakiem. Z temperamentem odegrany „Xalse Caprice" Wieniawskiego, zakończył część programową koncertu. Nastąpiły liczne naddatki, do których zmusiły koncertanta rzęsiste oklaski.

Partję fortepianową objął tak w koncercie p. Szymanowskiej, jak i w koncercie Telmanyi'ego dr. E. Steinberger, którego grę mieliśmy już sposobność podziwiać tyle razy w tym sezonie.

Dr. Adam Sołtys.

—oo—

Z OPERY.

HALEVY'EGO „ŻYDÓWKA" Z P. KACZMAREM.

P. Włodzimierz Kaczmar od kilku lat słusznie cieszył się w naszem mieście opinją wiele obiecującego śpiewaka i to głównie dla dźwięcznego organu głosowego. Po uzupełnieniu wyszkolenia głosowego we Włoszech, p. Kaczmar niedawno wystąpił z koncertem u nas, a onegdaj i na scenie, która bardziej odpowiada jego kwalifikacjom artystycznym. Na pierwszy występ p. Kaczmar wybrał partję kardynała Brogniego, wymagającą potężnego, niskiego głosu basowego, tzw. „basso profondo", który na razie przekracza zakres zresztą pięknego głosu jego. Wskutek nadmiernego krycia tonu głos w niskich pozycjach brzmiał matowo i tylko w średnicy i wyższych rejestrach przeświecał promień szlachetnego metalu, którym pochlubić się może wiele zapowiadający głos p. Kaczmara. Przekleństwo w akcie 3, oraz duet z Eleazarem w 4, wywarły bardzo korzystne wrażenie i spotkały się z odpowiedniem uznaniem. Jako wybitną zaletę podnieść należy wyrazistą deklamację zarówno w recytatywach, jak i kantylenie.

Zresztą całe przedstawienie „Żydówki", w bieżącym sezonie ogranej do znudzenia, nie dało powodów do ponownej oceny.

Grd.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Piotra Katedry; gr. kat. Nykyfora. utr. rz. kat. Romany p. gr. kat. Charłampyja. — Wschód słońca 6·23 zachód 4·52.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.
We środę »Szkoła żon«.
W czwartek »Traviata«.

Mały teatr miejski ul. Gródecka 3 b.
W środę i czwartek »Hiszpańska mucha«.

Repertuar Teatru Nowego.
W środę i czwartek »Miljarderzy«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Ostatnie występy światowej sławy duetu N. Kir-anowa A. Fortuna o. 3) „Kamienicznik", sketch w 1 akcie. 4) Obraz z życia lwowskiego w 1 akcie „Karjera hochsztaplerska Zbysia".

We Lwowie.

— **Dekoracja powstańców z r. 1863.** Wojewoda lwowski wręczył dnia 7. lutego 1922 Wojciechowi Biechońskiemu, Benedyktowi Dybowskiemu i Leonowi Syroczyńskiemu, uczestnikom powstania roku 1863 nadane im przez Naczelnika Państwa dnia 5. września 1921 odznaki orderu „Odrodzenie Polski" drugiej względnie trzeciej klasy.

— **Bez śniegu** niema dnia. Każdy poranek otula się w gęste mgły, brudne i nieprzejrzyste, a każde południe obsypuje nas mirjadami gwiazdek śnieżnych. A z tych wszystkich cudów natury: brud i wały lepkiej masy, któremi fortyfikuje się ulice grodu naszego.

— **Dawne koszary jako domy dla młodzieży akademickiej.** Dnia 18 bm. o godz. 10 rano odbyło się uroczyste oddanie do dyspozycji senatu akademickiego koszar przy ul. Pijarów 33 i 35. O oznaczonej godzinie prezydent miasta p. Neumann w obecności p. Fryd. Malzachera radcy Mgtu i szefa I. dep., syndyka p. dra Aug. Plodera, dyr. m. urzędu techn. inż. Ign. Drexlera i inż. Wit. Wolańskiego oddał J. M. rektorowi prof. drowi Janowi Kasprowiczowi, który przybył w towarzystwie zast. prorektora prof. dr. Edm. Bulandy i prodziekana prof. dr. H. Halbana, obydwa gmachy do użytku młodzieży akademickiej. Przy tej sposobności prezydent miasta życzył Uniwersytetowi pomyślnego rozwoju nowej placówki, która ma zaradzić choć w części wielkiemu brakowi mieszkań dla młodzieży. J. M. rektor dr. Kasprowicz serdecznie podziękował p. prezydentowi i reprezentantom miasta, zaznaczając, że w gmachu tym będzie może mogła znaleźć miejsce wybierająca się do nas na studja część młodzieży jugosłowiańskiej i innj. Obecny adjunkt bud. Dyrekcji robót publ. p. inż. Cz. Müller objaśnił zebranych na podstawie dokonanych i zatwierdzonych planów o mającej się dokonać rekonstrukcji.

— **Konsulat belgijski we Lwowie.** Naczelnik Państwa udzielił exequator p. Desire Spitails'sowi, konsulowi belgijskiemu we Lwowie.

— **Z karty żałobnej.** Profesor szkoły realnej radca szkolny Fryderyk Lachner zmarł we Lwowie w 65 roku życia.

— **Ruch pociągów** na przestrzeni Przeworsk—Dynów wstrzymany od 19 bm. skutkiem zasp śnieżnych.

— (y) **Sekcja zwłok** Ozjasza Tennenbauma, znalezionych na Snopkowie, odbędzie się dziś w południe. Od wyniku sekcji zależy teraz kierunek dalszego śledztwa, względnie ostateczne wyświetlenie sprawy. Są pewne dane, iż dorożkarz padł od uderzenia kopytem konia wprzęgniętego w sanki.

— (y) **Fałszowanie przekazów pocztowych.** Za fałszowanie przekazów pocztowych i pobieranie kwot przekazami wysyłanych aresztował nadkom. Bodnar Jana Brzezinę, b. woźnego pocztowego. Brzezina, przedstawiający się pod fałszywem mianem jako Kazimierz Michalski, usuwał z przekazów nazwiska adresatów a wpisywał dowolne, przez siebie obrane i na poczet tych osób pobierał w kasie pocztowej pieniądze. Kilka zażaleń osób poszkodowanych wystarczyło do wykrycia fałszerstwa. Nazwisko osoby na odcinku przekazowym kolidowało z nazwiskami na przekazie „przerobionym" przez Brzezinę. Prócz tego Brzezina ożenił się w Dzibułkach pod fałszywym nazwiskiem.

— (y) **Strzały na ulicy.** W nocy wczoraj strzelił trzykrotnie post. pol. Grochal za uciekającym nieznanym mężczyzną, niosącym pakunek. Pociski chybiły celu, mężczyzna uciekł, zaś pakunek zawierający nieco żywności odrzucił.

— (y) **Zaginiony student.** W niedzielę ubiegłą wyszedł na egzortę z domu przy ul. Rzeźbiarskiej l. 4 student I kl. gimn., Krzysztof Dugysłanowicz i dotychczas nie powrócił.

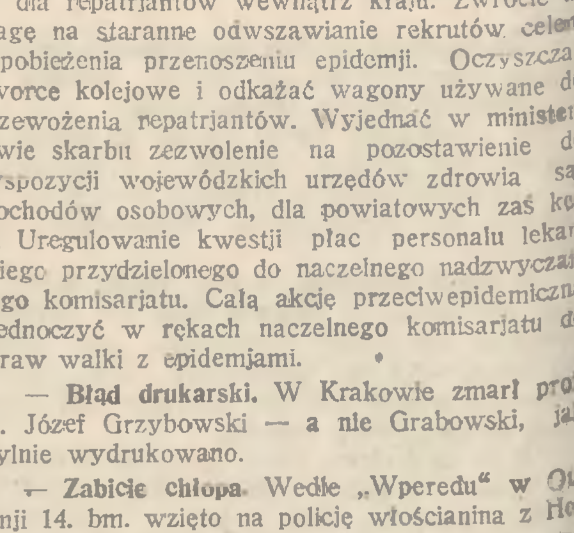
Z całej Polski.

— **Zjazd dyrektorów wojewódzkich urzędów zdrowia** postanowił: Ze względu na wzrost epidemji uruchomić szereg szpitali w miejscowościach zagrożonych, zwinąć zaś szpitale tam gdzie epidemji nie ma, oraz uruchomić kolumny dezynfekcyjne zwykłe i cjanowe. Powiększyć liczbę dużych punktów etapowych i kwarantannowych dla repatrjantów. Otworzyć domy izolacyjne dla repatrjantów wewnątrz kraju. Zwrócić uwagę na staranne odwszawianie rekrutów celem zapobieżenia przenoszeniu epidemji. Oczyszczać dworce kolejowe i odkażać wagony używane do przewożenia repatrjantów. Wyjednać w ministerstwie skarbu zezwolenie na pozostawienie do dyspozycji wojewódzkich urzędów zdrowia samochodów osobowych, dla powiatowych zaś koni. Uregulowanie kwestji płac personalu lekarskiego przydzielonego do naczelnego nadzwyczajnego komisarjatu. Całą akcję przeciwepidemiczną zjednoczyć w rękach naczelnego komisarjatu do spraw walki z epidemjami.

— **Błąd drukarski.** W Krakowie zmarł prof. dr. Józef Grzybowski — a nie Grabowski, jak mylnie wydrukowano.

— **Zabicie chłopa.** Wedle „Wperedu" w Oltynji 14. bm. wzięto na policję włościanina z Horoskowa, Dmytra Denyszczuka za wygórowane ceny targowe i tak zmaltretowano, że umarł.

Zebrania, odczyty i widowiska.



— **Doroczny Raut Związku Studentów Architektury,** który odbędzie się dnia 23. lutego br. („tłusty" czwartek) w salach Kasyna miejskiego będzie wznowieniem znakomitej tradycji, jaka cieszą się zabawy od 20-u lat przez Związek organizowane. Protektorat objęły łaskawie pp. wojewodzina Stanisławowa Grabowska, Helena Tarnowska, J. Magn. rektor Maksymiljan Huber, dziekan prof. Witold Minkiewicz i Koło Architektów we Lwowie. Artystyczne dekoracje. Muzyka braci Osadów. Strój wieczorowy. Zaproszenia i bilety wydaje się od 20 bm. codziennie od godz. 16—18 i w dzień rautu od godz. 10 do 16 w sekretarjacie Kasyna.

— **Bal „Lwowskich Dzieci".** Pod protektoratem p. pułkownikowej dr. Hołobutowej i dowódcy 40. pp. pułk. Henryka Weiśa, odbędzie się dnia 23 bm. w sali klubu oficerskiego 40. pp. (koszary im. Piłsudskiego ul. św. Piotra) staraniem korpusu podoficerów zawodowych 40. pp. wielka zabawa taneczna, na którą wydaje zaproszenia Ewidencja kadry w wymienionych koszarach od 9 rano do 5 popoł. Początek zabawy o godz. 9.

Zamienię willę za miastem, z centralnem ogrzewaniem i wszelkiemi wygódkami na zaproszenie na „Raut stud. chemji Polit. lwows.", który odbędzie się w niedzielę dnia 26. lutego w salach Kasyna miejskiego.

Marja Kettenhändler z rodziną

—oo—

— **W ostatnią niedzielę karnawału** 26. bm. **odbędzie** się w salach Kasyna miejskiego i Koła lit. art. **raut**, urządzony staraniem Koła chemików stud. polit. Zaproszenia wydaje się od 20. bm. codziennie od 5—7 wiecz. w Kasynie miejskiem.

— **Posiedzenie zarządu okręg. Towarzystwa rolniczego** odbędzie się 24. bm. o 12 w południe w lokalu Małopolskiego Tow. roln. we Lwowie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Sprawa stosunku do składnicy Kółek roln. i poparcie tejże. Sprawa lustrowania Kółek rolniczych i zakładania Kół młodzieży. Wybór 5 delegatów na ogólną radę.

Z izby sądowej.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W SZCZERCU.

Lwów, 22. lutego.

Mała sala sądowa, w której rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Zygmuntowi Rozdołowi o zastrzelenie kochanka swej żony, śp. dra Józefa Kruszelnickiego w Szczercu, nie jest zbytnio zapełniona. Nie jawiła się, jak zwykle w takich wypadkach, gremjalnie płeć piękna, ciekawa bardzo na tematy, jakie właśnie obejmuje akt oskarżenia obecnej rozprawy. W istocie przebieg rozprawy nie jest ciekawy i nie obfituje w momenty pikantne, senzacyjne.

Siedzi na ławie oskarżonych człowiek młody, nieszczęśliwy, złamany, do szaleństwa kochający swą żonę, która chciała od życia czegoś więcej, niż dać mogło spokojne, przykładne pożycie małżeńskie. Uzasadniona zazdrość włożyła mu broń morderczą do ręki. Oskarżony liczy obecnie 25 lat, jest wysokim mężczyzną, dość barczystym o bladej twarzy, zdradzającej silne zdenerwowanie. Jako uczeń VII klasy gimnazjalnej zaciągnął się osk. Rozdół w r. 1914 do Legjonów, przeszedł całą kampanję karpacką i dalsze jej koleje, aż wreszcie wtrącony został do baraków w osławionym Huszcie, skąd odesłany został na front włoski. Uciekł stamtąd wkrótce do Lwowa i tu od listopada 1918 r. bronił swego rodzinnego miasta aż do końca bolszewickiej wojny. Poznał we Lwowie 15-letnią Ignacę Marję Manasterską, z którą w listopadzie 1920 zawarł związek małżeński, jako zdemobilizowany sierżant, bez żadnej posady. Ona też nie miała zupełnie posagu. Nie nęciły ich oboje widocznie widoki materjalne, lecz gorąca miłość. Z początku mieszkali u rodziców żony, później rozdzielili się, bo Rozdołowa otrzymała posadę nauczycielki i wyjechała na wieś, a później do Szczerca. Teraz na pogodnem życiu Rozdołów zaczęły się gromadzić chmury. Rozdołowa poznała tu młodego koncypienta adwokackiego dra Józefa Kruszelnickiego i nawiązała z nim stosunki małżeńskie, mimo, że mąż jej codziennie niemal przyjeżdżał ze Lwowa do Szczerca, bawił krótko i odjeżdżał z powrotem. Stosunek Rozdołowej z dr. Kruszelnickim nie był już tajemnicą i wywoływał zgorszenie, nawet grono nauczycielskie odniosło się z przedstawieniem do Rady szkolnej powiatowej z prośbą o przeniesienie jej ze Szczerca.

W niespełna rok po zawarciu małżeństwa nastąpiła tragedja. Rozdół dowiedział się o wszystkiem i ogarniać go poczęło coraz większe podniecenie i zazdrość, a nie mógł się pogodzić z utratą ubóstwianej żony. Wreszcie w sierpniu r. 1921 natknął we Lwowie pod hotelem „Narodna hostynnycia" na moment, który nie pozostawiał mu najmniejszej wątpliwości, że jest zdradzany. Wówczas żona tłumaczyła się, że spędziła noc w towarzystwie dra Kruszelnickiego, ale byli obecni także dwaj inni panowie i grano we czwórkę w karty.

Po tym momencie Rozdół zażądał od swej żony, aby na grobie jego matki złożyła uroczystą przysięgę, że go nie zdradza z Kruszelnickim, co też ona uczyniła. To go uspokoiło na pewien czas, jednak wkrótce poczęły go dochodzić słuchy, że żona jest niepoprawną i w dniu 29. września przekonał się znowu naocznie, że żona go zdradza. Zrodziła się w nim myśl samobójcza, jednak kolega jego, przed którym się zwierzył, odwiódł go od tego zamiaru, zwłaszcza, że żona dowiedziawszy się już poprzednio o jego zamiarze, starała się go uspokoić zapewnieniem, że jest w dalszym ciągu w błędzie.

Postanowił wreszcie Rozdół rozmówić się osobiście z dr. Kruszelnickim i prosić go, aby zerwał z jego żoną. Widzieli się i rozmawiali. Kruszelnicki zapewniał, że to wszystko są plotki, a jeżeli Rozdołowa przychodzi do jego mieszkania, to tylko w tym celu, aby przeczytać „Wpered" (!). Ostatecznie wyraził się dr. Kruszelnicki: „jak się da, to się zrobi". W słowach tych dopatrzył się Rozdół propozycji odstąpienia żony swej za pieniądze, co zresztą z oburzeniem opowiadał swojemu szwagrowi we Lwowie.

W trzy dni po tej rozmowie dr. Kruszelnicki padł od kuli rewolwerowej.

W zeznaniach swych, złożonych na wczorajszej rozprawie, ilustrujących cały przebieg romansu z śmiertelnym epilogiem, oświadczył osk. Rozdół, że nie miał zamiaru zabicia dr. Kruszelnickiego, a to, co uczynił, stało się w takiem podrażnieniu, że nie zdawał sobie zupełnie sprawy z tego, co uczynił. Dopiero huk strzału i upadające na ziemię ciało uprzytomniło mu straszną rzeczywistość. W rozmowie z dr. Kruszelnickim, prosił go, aby nie zabierał mu osoby najdroższej, za którą oddałby życie. Gdy Kruszelnicki twierdził, że Rozdół opiera swoje pretensje na plotkach, ten ostatni odparł, że o dwu faktach przekonał się naocznie. Wtedy odpowiedział Kruszelnicki: „pan jesteś pomylony na punkcie swej żony", a gdy zapanowała cisza, dodał po chwili: „a gdyby nawet tak było"...

Nie wiedziałem wówczas, co na to odpowiedzieć — mówi oskarżony. — Potem proponował mi dr. Kruszelnicki podarunek 100.000 marek, abym na wszystko patrzył przez palce. Krzyknąłem wtedy: „jak to, pan żąda, bym mu żonę sprzedał". Kruszelnicki na to: „dam panu 200.000 marek". Słowa te usłyszałem już jak przez mgłę — mówi oskarżony — bezwiednie, wydobyłem browning i strzeliłem. Ochłonąłem po chwili, gdy po huku spostrzegłem upadające ciało i udałem się wprost na posterunek policji państwowej, złożyłem tam browning i powiedziałem, że zastrzeliłem Kruszelnickiego.

Oskarżony powiada, że po rozmowie, jaką miał z Kruszelnickim na trzy dni przed wypadkiem, był tak wzburzony, że postanowił wyjechać do Szczerca i w mieszkaniu swej żony odebrać sobie życie. Dnia krytycznego, tj. 19. października ubiegłego roku wyjechał już pod wieczór w tym celu do Szczerca i spotkał tam przypadkiem dra Kruszelnickiego, wychodzącego ze swego mieszkania na kolację. Postanowił z nim porozmawiać. Dłuższy czas chodzili z sobą po Rynku, aż wreszcie nastąpił moment wyżej opisany.

Przewodniczący rozprawy radca Mayer zwraca oskarżonemu uwagę, że o tem, jakoby krytycznego wieczora dr. Kruszelnicki proponował mu sto, potem dwieście tysięcy, nie mówił nic w śledztwie, natomiast u szwagra swego już przedtem opowiadając o słowach, wypowiedzianych przez dra Kruszelnickiego: „jak się da, to się zrobi", wymienił kwotę 200.000. Oskarżony nie pamięta, czy wymienił tę kwotę u szwagra swego, natomiast stanowczo twierdzi, że propozycja taka padła krytycznego wieczora.

Prokurator dr. Gürtler zadawał oskarżonemu szereg pytań co do uczuciowej strony jego małżeństwa i zapytywał na co nosił przy sobie browning.

Na pytanie obrońcy dr. Thumina odpowiada oskarżony, że w r. 1915 w czasie bitwy na Huculszczyźnie padł granat obok niego i zasypał go zupełnie ziemią. Po tym wypadku miał silny wstrząs nerwowy i odstawiony został do szpitala, gdzie dłuższy czas leżał nieprzytomny. W szpitalu leżał 5 miesięcy. Drugi raz zachorował nad Prutem, dostał znów silnego wstrząsu nerwowego, później znowu przebył tyfus plamisty. Oskarżony oświadcza, że po tych wszystkich chorobach jest zupełnie zdrów na umyśle, jednak po zajściach wojennych jest silnie nerwowym. Był trzy razy ranny; w szyję, pierś i rękę. Jest odznaczony gwiazdą honorową 3 pułku II brygady, ma odznakę honorową Husztu, Krzyż Obrony Lwowa i Orlęta.

Wreszcie na pytanie zastępcy strony poszkodowanej dra Lwa Hankiewicza, oświadcza oskarżony, że mimo, iż żona jego złamała przysięgę na grobie matki złożoną, że mu tyle przykrości wyrządziła, gotów jest jeszcze dziś oddać za nią życie i z jej imieniem na ustach umierać i wszystko, co zrobiła przebaczyć. Słowa te wymówił z wielkiem wzruszeniem, łkając łzami.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwszym był dr. Władysław **Mogilnicki**, dyr. kasy zaliczkowej w Szczercu, który żył w przyjaźni z śp. Kruszelnickim. Zeznaje on, że śp. K. krył się z początku z tem, że na bliższy stosunek z Rozdołową, która przychodziła do niego bardzo często. Śp. K. mówił, że nie kocha się w Rozdołowej, natomiast ona kocha go bardzo. Stwierdza dalej świadek, że Rozdołowa miała w Szczercu jak najgorszą opinję. Śp. Kruszelnicki był bardzo przystojnym, bywał w polskich i ruskich towarzystwach, był bardzo lubiany, nazywano go ogólnie „Józiem". W końcu na pytanie dra Hankiewicza wyraża świadek zdanie, że Rozdołowa jest kobietą „sataniczną", której wpływom nie mógł się oprzeć nie tylko Rozdół, ale i śp. Kruszelnicki. Stwierdza wreszcie, że śp. K. był tak dobrze sytuowany materjalnie, że mógł zaproponować Rozdołowi nie tylko 200.000 mp., ale i wyższą kwotę.

Świadek dr. **Ehrlich**, szwagier oskarżonego opowiadał szeroko o szczegółach, związanych ze sprawą, twierdził, że Rozdół powtarzał mu słowa śp. Kruszelnickiego: „jak się da, to się zrobi" i wymienił kwotę 200.000, lecz nie pamięta bliższego określenia tej kwoty. Rozdół był tem bardzo silnie podenerwowany i oburzony. Bał się bardzo myśli rozstania się z żoną. Świadek właśnie poradził mu, aby wyjechał do śp. Kruszelnickiego i przy pomocy rodziców żony, wymógł na nim zerwanie stosunków z Rozdołową. W ostatnich dniach przed wypadkiem Rozdół był bardzo smutny i milczący.

Wobec żony swej był Rozdół, jak świadek stwierdza, delikatny, często się całowali. Pod względem wykształcenia ona wyżej stała od niego, a o mężu swym wyrażała się z lekceważeniem, mówiąc, że już go ma dość. Rozdół chory był poprostu na punkcie swej żony.

Przesłuchano jeszcze kilku świadków, którzy znali stosunki osób, związanych z tragedją szczerzecką, poczem odroczono rozprawę do dziś rano. Żona Rozdoła nie będzie wzywana do rozprawy jako świadek, zaś siostra Rozdoła, korzystając z ustawy, zrzekła się świadczenia.

Komunikaty.

Oświadczenie.

„W numerze „Dziennika Ludowego" z dnia 9 lutego 1922 pojawiła się korespondencja ze Stryja pod napisem: „Sędzia Przybysławski i Leib Glasberg", w której targnięto się na cześć tutejszego powszechnie poważanego sędziego p. Stanisława Przybysławskiego i podniesiono przeciw niemu zarzuty, które mogłyby podawać w wątpliwość tegoż bezstronność sędziowską".

„Mając przez codzienne stykanie się z p. Sędzią Przybysławskim najlepszą sposobność ocenienia jego postępowania jako sędziego i człowieka, ogół adwokatów stryjskich na plenarnem zebraniu dnia 11. lutego 1922 uchwalił jednogłośnie wyrazić swoje ubolewanie i żal z powodu tych często powtarzanych, acz zupełnie niesłusznych napaści na p. sędziego Przybysławskiego. Jak dalece inwektywy te pozbawione są podstaw faktycznych, świadczy okoliczność, że wbrew doniesieniu powyższej korespondencji p. sędzia Przybysławski wcale nie zasiadał w senacie, który rozpatrywał sprawę Leiby Glasberga".

„Stwierdzając niniejszem bezpodstawność tych zarzutów podnoszonych przeciw p. sędziemu Przybysławskiemu, czynimy to zarówno w interesie moralności publicznej, jak też celem naprawienia krzywdy wyrządzonej sędziemu ze wszech miar godnemu szacunku, przejętemu poczuciem obowiązku i szczytności swojego zadania, który może być stawiany na wzór prawości i bezstronności".

Imieniem wszystkich adwokatów stryjskich:

Dr. Aichmüller, wiceprezes Izby adwokatów, **Dr. Rabinowicz**, przewodniczący plenarnego zebrania, **Dr. Mondschein**, sekretarz. 8215

T. K. Z.

Dyrekcja galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego zwołała na 28. lutego i 1. marca walne zgromadzenie delegatów. Ze sprawozdania dyrekcji za r. 1921 (od założenia instytucji 80-ty), dowiadujemy się, że koszta administracyjne — tak samo jak we wszystkich innych instytucjach finansowych wzrosły nadzwyczajnie i podniosły się w porównaniu z r. 1920 z 3,727.202 mk. na 16,747.620 mk. mimo, że Bank ziemski w 4 kwartale przyczynił się do częśc. pokrycia tych kosztów kwotą 3 miljonów mk. Dyrekcja zaznacza, że bez jakichś nadzw. źródeł dochodów ciężko będzie podołać w przyszłości tym wielkim wydatkom. Na uspokojenie dyrekcji posłużyć jednak może, podług nas, ta okoliczność, że wartość olbrzymich domów T. K. Z. przy ul. Legjonów, które oceniono przed wojną na około 7 miljonów kor., przedstawia dziś podług oceny fachowców blisko miliard mk.

Dyrekcja T. K. Z. rozwinęła w r. 1921 działalność dodatnią, która przerasta o wiele działalność lat dawniejszych, wydano bowiem pożyczek nowych na 110 miljonów mk., tj. na kwotę przewyższającą połowę całej emisji dotychczasowej. Na tej emisji zarobiło T. K. Z. około 5 miljonów mk.

Zobowiązania z tytułu pożyczek, zaciągniętych na wypłatę kuponów podczas wojny, umorzyło T. K. Z. do 1,522.408 mk. Wartość imienna listów zastawnych T. K. Z. będących w obiegu z końcem r. 1921 wynosiła 247,454.900 mk.

W r. 1921 wydano 81 promes w 4 proc. 56-letnich listach zast. na 259,388.740 mk., z czego zrealizowano w r. 1921 71 promes na 110.426.820 marek.

W r. 1921 wydano 825 upomnień o zapłacenie rat zaległych, czyli o 495 mniej, niż w r. 1920.

Egzekucji mobilarnych wdrożono w 1921 r. 10, zostało z 1920 r. 69, odwołano 58, pozostało na 1921 r. 21.

Licytacji wdrożono w r. 1921 tylko 7, z czego odwołano 3 z powodu zapłacenia zaległych rat.

W myśl uchwały zeszłorocznego ogólnego zgromadzenia delegatów zawarto układ z Bankiem ziemskim i zaciągnięto w P. Banku krajowym pożyczkę na hipotekę realności T. K. Z. w sumie 19,950.000 mk., z której to pożyczki zakupiono w 1921 r. 71.429 sztuk akcji Banku ziemian wartości imiennej 20,000.120 mk.

Na porządku dziennym ogólnego zgromadzenia znajduje się między innemi: wybór prezesa rady nadzorczej i dwóch zastępców dyrektorów na 6 lat.

Przez szkło powiększające.

MAGISTRACIE MÓJ, DO CIEBIE

Gdyby rannem słonkiem
Wzlecieć mi skowronkiem,
Gdyby jaskółeczką bujać mi po niebie.

a nie chodzić po tych magistrackich trotuarach, bo się naprawdę dostać nie mogę, Magistracie mój, do ciebie. Wodę mam w butach, w spodniach, w kieszeni, a niedługo i w głowie. Chciałem się dostać do magistratu od strony dworca głównego, ale na przeszkodzie stanęły mi fale wezbrane na ulicy Kaźmierzowskiej, Sykstuskiej i Kopernika. Poradzono mi, by pojechać na Podzamcze i przez Wysoki Zamek, koło pałacu arcybiskupiego dobrać się do Magistratu od strony północnej, jednakże fala mię porwała niedaleko rynku i z powrotem odniosła na Podzamcze. Tu znowu poradzono mi, by jechać na główny dworzec, a potem na Persenkówkę. Pojechałem na Persenkówkę i już byłem na ul. Zyblikiewicza, gdy w tem ujrzałem przed sobą wielkie jezioro, które, jak mię poinformowano ciągnie się aż pod teatr Wielki.

Wobec takiego stanu rzeczy poradzono mi, bym zaczekał jeszcze kilka dni, gdyż Rada miejska postanowiła z funduszu przeznaczonego na zaprowadzenie hydrometrów przy wodociągach zakupić 10 łodzi motorowych, które za niewielką opłatą 3.000 mk. przewozić będą nieszczęśliwych klijentów do Magistratu. Podobno p. inż. Misterka i p. Neumann mają już zamówione łodzie podwodne, dla swego wyłącznego użytku.

A ja tymczasem brnę w wodzie, przewracam się po śniegu, chodzę jak mogę i śpiewam:

Anim jaskółeczka, ani nie mam skrzydeł
Ani na łódeczkę nie stać mi mareczek,

ażeby się dostać do ciebie, Magistracie mój do ciebie.

K.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 21. lutego.

+ **Warszawska giełda zbożowa** z 21. lutego: Kuchy rzepakowe nieodczyszczone franco stacja załadowania 9.000, owies dominialny franco stacja załadowania 9.200, pszenica franco stacja załadowania 14.300.

+ **Belgijskie pieniądze papierowe.** (v) W Belgji w dalszym ciągu wzrasta ilość pieniędzy papierowych w obiegu i wynosiła na 1 stycznia br. 6 i pół miljarda franków. Ogólny dług państwowy wynosi 34 miljardy franków.

+ **Bankructwa w Anglii.** (v) W związku z niedawnem bankructwem potężnego towarzystwa asekuracyjnego City Equitable, ogłosił swoją niewypłacalność jeden z najstarszych domów bankowych londyńskich Ellin and Co. Jest to ta sama firma, która w r. 1814 finansowała pożyczkę dla umożliwienia Wellingtonowi zwalczenia Napoleona.

+ **Podwyższenie ceł w Niemczech.** (v) Z powodu spadku marki niemieckiej, z dniem 1. marca zostaje wprowadzony nowy mnożnik dla niemieckich taryf cłowych, a wynoszący 4.400% normalnych.

+ **Harriman w Niemczech.** (v) Donosiliśmy swego czasu o misji Harrimana w Berlinie, mającej za zadanie zacieśnienie stosunków amerykańsko-niemieckich co do działalności na Wschodzie. Obecnie donoszą dzienniki berlińskie, że założone niedawno Niemiecko-rosyjskie Towarzystwo Transportowe, weszło obok Hamburg—Amerika-Linie do koncernu Harrimana.

STABILIZACJA WALUT EUROPEJSKICH OCZEKIWANA WKRÓTCE.

Londyn. (PAT.) Wolff. Dzienniki donoszą, że lord Inwerforth i James Ferguson, przedstawiciele angielscy w komisji międzykoalicyjnej, zamianowanej w Cannes dla przygotowania międzynarodowego stowarzyszenia odbudowy gospodarczej Europy, naradzali się onegdaj z rzeczoznawcami, wczoraj zaś odbyli konferencję z francuskimi przedstawicielami tej komisji Sergeantem i Schneidrem, oraz przedstawicielami japońskimi i włoskimi. Na jutrzejszej konferencji omawiana będzie sprawa podniesienia siły kupna walut małych państw. Oczekują, że konferencja wywrze korzystny wpływ na stabilizację walut europejskich.

PRZYCZYNY GWAŁTOWNEJ ZNIŻKI WALUTY ANGIELSKIEJ.

Paryż. (AW.). „Intransigeant" podaje z kół finansowych, że nagły spadek waluty angielskiej i amerykańskiej na giełdzie w Paryżu tłómaczyć można tylko drażliwą sytuacją wewnętrzną w Anglji. Wskutek spadku funtów angielskich nastąpiła również deprecjacja dolarów, które stoją w ścisłej relacji z funtami). Paryski świat finansowy przewiduje dalszą zwyżkę franków francuskich w stosunku do wszystkich innych walut.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają. T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	21 lutego	B) Akc. przem.	21 lutego
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	850	Gafota	T 2350
Handl Pozn.	3600	Górka	1600
Hipot. akc.	900	Oikos	T 5000
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1400
Małopolski	750	Patria	4700
Powszechny	375	Pezet	900
Przemysłowy	650	Pocisk	900
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob	1000
		Pol. Nafta	T 2175
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 750
		Rakszawa	3600
Brow. Lwow.	18000	Siersza el.	1325
Chodorów	T 3775	Gor. Siersza	8000
Karpalit	T 1800	Tepege	5500
Ćmielów	T 1475	Zieleniewski	2600
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 46	Lwów — dnia 21 lutego 1922		Warszawa dnia 21. lutego	Zurych dnia 21 II.	Berlin dnia 21 II.	Wiedeń dnia 21 II.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.14—0.14	0.00	171.00
1 funt ang.	16500—17000	16500—17000	16760—16800	22.48	983 50	27.990
100 frs franc.	37000—39000	38000—40000	39800—40 00	47.00	2012 05	58.680
100 fr szwaj.	70000—75000	70000—75000	78600—79000	100.—	4270.70	124.975
100 frc belg.	36000—38000	36000—38000	38400—38600	44.50	1936.95	55.680
100 K czesk.	6800—7300	7000—7500	7300—7400	9.50	408.15	11.700
100 K węg.	450—550	475—575	—.—	—.75	32.64	9.1950
100 K austr.	60—65	60—66	64·00 - 66·00	—.09	4.22	100.—
100 M niem.	1675—1775	1675—1775	1700—1705	2.20	100.—	2.872
1 Dolar am.	3900—4000	3900—4000	4040—4040	5.13	219 78	6.298
100 Lir wł.	18000—20000	17000—20000	17750—18150	25.70	1111.15	31.940
100 Lei rum.	2600—2900	2700—2900	—.—	—.—	154.00	5.990
100 guld. hol.	125000—135000	127500—137500	—.—	195.25	8538.55	241.950
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	87.50	3796.50	106.975
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—.—	105.60	4668.70	131.775
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	136.10	5935.05	171.420

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Międzynarod. zawody narciarskie

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Zakopane, 19. lutego.

Pierwsze międzynarodowe zawody narciarskie w Polsce zgromadziły cały świat sportowy w Zakopanem. Rojno i gwarno u Karpowicza, u Trzaski w Morskiem Oku, na ustach wszystkich pytania „fachowe", tak, że ma się wrażenie, jakby wszyscy byli sportowcami z krwi i kości. A jednak tak nie jest, co postaram się oświetlić w dalszych korespondencjach.

Przedewszystkiem parę słów o samej organizacji zawodów. Należy wyrazić uznanie Komitetowi za pracę usilną, a wdzięczność specjalną od licznie zgromadzonych korespondentów pism w liczbie 23, którymi zajęto się z całą serdecznością i postarano się jak najbardziej iść im na rękę. Komisja prasowa pod kierownictwem p. Juljusza Zborowskiego i dr. J. Gebethnera wywiązała się znakomicie ze swego zadania. Trudny problem zakwaterowania tak licznie przybyłych gości został również bardzo szczęśliwie rozwiązany. Co do reszty, to dopiero po ukończeniu zawodów będziemy mogli się szerzej wypowiedzieć.

Zagranica cokolwiek zawiodła, bo z północy nie przybył żaden współzawodnik, mimo, że z ich powodu termin zawodów został zmieniony. Zaszczyciła tylko nasze zawody delegacja gospodarcza Estonji, złożona z 3 wysokich urzędników min. spraw zagr. i min. handlu, która w towarzystwie p. dr. Beresza, sekr. Izby handl. w Krakowie przybyła do Zakopanego, by przypatrzyć się biegom. Ze Szwecji, Norwegii i Finlandji nie przybył nikt niestety. Czesi natomiast przybyli z wycieczką złożoną z 21 osób pod przewodnictwem prezesa Czeskiego Zw. Narc. dr. Synacka i sekretarza inż. Jilka. Oprócz nich towarzyszą wycieczce delegaci z ramienia min. zdrowia dr. Oczenaszek i min. obrony narodowej kap. Brauner. Najwybitniejsi narciarze Czechosłowacji, jak Moldovsky, Jarolimek, Hevak znajdują się również między przybyłymi. Z południowej strony Tatr przybyli oczekiwani przez Zakopiańców na Niemcy i Słowacy spiscy, w ich liczbie słynny Thörn, zdobywca mistrzowstwa w Wasserowie, oraz Kusmanch. Dalej 3 przedstawicieli Jugosławji z Zagrzebia i Węgrzy, reprezentanci czterech towarzystw sportowych Budapesztu. Zawody zatem są naprawdę międzynarodowemi i wynik tej konkurencji może być dla nas miarodajnym, co do rozwoju sportu narciarskiego w Polsce.

Co może zadziwić czytelników, to fakt, że przedstawiciela rządu polskiego nie zauważono w Zakopanem, a z wycieczką czeską przybyło aż dwóch oficjalnych delegatów. Lecz może jeszcze przybędzie, bo to dopiero pierwszy dzień zawodów. Pośród przybyłych gości znajdują się generałowie Szeptycki i Osiński, ks. Radziwiłł z Balic, hr. Oppersdorf z Górnego Śląska i w. i. znanych osobistości. Wojskowość przysłała w celu uświetnienia zawodów dwie muzyki, 1. p. strzelców podhalańskich, oraz 2. p. szwoleżerów z Bielska. Dwie wytwórnie filmów Sfinks i Ornah przysłały swoich operatorów, wszyscy więc, którzy nie mieli sposobności przybyć do Zakopanego będą mogli w kinie oglądać fragmenty zawodów.

Dziś odbył się bieg I. kl. i II. kl. na przestrzeni 14 km.; wyniki w telegramach. **F. N.**

OSTATNI DZIEŃ ZAWODÓW.

Zakopane. (PAT.). Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem zakończyły się dziś biegiem pań i biegiem sztafetowym. Bieg pań odbył się na torze 7 km. z różnicą wzniesień 400 m. Startowało 6 współzawodniczek polskich i jedna zagraniczna. Bieg sztafetowy odbył się na torze o długości 14 km. z różnicą wzniesień 1500 m. Do zawodów stanęło 6 sztafet polskich i 5 zagranicznych. Bieg sztafetowy po bardzo interesującym przebiegu zakończył się walnem zwycięstwem sztafet polskich. Jako pierwsze przybyły 3 polskie sztafety. Czechosłowackie sztafety przybyły jako czwarta i piąta. Sztafeta węgierska przybyła szósta z rzędu, jugosłowiańska siódma. Wynik biegu pań był następujący: pierwsza p. Ziętkiewicz Ela (Sekcja narc. Pol. Tow. narc. tatr., Polka, 31 min. 25 sek.), druga Reichardt Małgorzata (Burapeszteński Klub narciarski akad., Węgierka, 36 min. 56 sek.), trzecia Schilowa Hanka, Polka, 36 min. 59 sek. Wynik biegu sztafetowego: pierwsza sztafeta polska Bujak Franc., Mückenbrunn Henr. i Zubek Stan. 42 min. 35 sek.; druga sztafeta polska Krzeptowski Andrzej, Rozmus Al. i Zubek Józef 43 min. 5 sek.; trzecia sztafeta polska Bednarski Henryk, Czarniak Andrzej i Hubert Jan 45 min. 21 sek.

Po wczorajszem rozstrzygnięciu zawodów o mistrzostwo Tatr, zainteresowanie biegami dzisiejszymi było nieco słabsze. Mimo to zebrało się bardzo wielu widzów. Pogoda była wspaniała. Temperatura wynosiła w słońcu kilka stopni powyżej zera. Trzydniowe zawody narciarskie w Zakopanem dowiodły niezwykle wysokiego rozwoju sportu narciarskiego w Polsce, a świadectwem tego jest właśnie zwycięstwo w biegu sztafetowym. Wynik w biegach na dalsze mety i w skokach zawisł zbyt często od chwilowej sprawności fizycznej względnie formy poszczególnych zawodów, podczas gdy bieg sztafetowy wykazuje istotny poziom sportowy uczestników. Mistrzostwo Tatr przypadło gościowi zagranicznemu głównie z tej przyczyny, ponieważ zwycięzca w skokach Polak Rozmus zawiódł dnia poprzedniego w biegu głównym. Wobec tego, że również zwycięsca w biegu głównym Węgier Aladar Thörn zawiódł w skokach, pozostał jako kandydat na mistrza Tatr Czechosłowak Moldovsky, który w obu dniach wykazał rezultat drugiego miejsca. Mistrzowi Tatr wręczono jako nagrodę ufundowaną przez prezydenta ministrów Ponikowskiego, piękny odlew bronzowy pomnika Zygmunta, wysokości blisko 1 m. Resztę cennych nagród rozdano zwycięzcom o godz. 8 wieczorem w hali Karpowicza. Wieczorem odbył się w sali Trzaski bankiet narciarski na cześć zawodników, gości zagranicznych i reprezentantów prasy.

„SOLO"

POWSZECHNIE ZNANE I LUBIANE ZAPAŁKI

‚Pióro', ‚Pistolet', i ‚Klucz',

Generalni zastępcy na Polskę **„MUNDUS"** Lwów, Hetmańska 6.

CENTRALA: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35.

FILJE: Wiedeń, Gdańsk, Równe.

DALSZE GENERALNE ZASTĘPSTWA NA POLSKĘ:

Fabryki pomp i wag W. GARWENS we Wiedniu.
„ pasów BRACIA KIND, Aussig. 26
„ waty „Astra", „Zgierz".
Zakłady stalowe RUDOLF SCHMIDT & Co, Wiedeń.

Tow. Akc. wyrobów gumowych „Matador" Bratislewa.
„ „ „Carborundum" i „Electrit", Stary Benatek.
„ „ „The Danubil Comp." w Wiedniu.
Przedstawiciel. i skład szkła taflowego, sygnałowego i dachow.

MIEJSKI ZAKŁAD OPAŁU

we Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 3.

WYŁĄCZNY ZASTĘPCA JAWORZNICKICH KOMUNALNYCH KOPALŃ WĘGLOWYCH NA WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ

przyjmuje zamówienia na wagonową dostawę węgla opałowego i przemysłowego we wszystkich sortymentach. 8216

Wysyłkę węgla zamówionego uskutecznia bezzwłocznie zarząd kopalń.

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (Anemji), brakowi apetytu, ziemn trawienia itp.

PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE

wyr. lab. farmacji **Ap. Kowalski,** w Warszawie ul. Miodowa 1.

Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. **Żądać w aptekach i składach aptecz.** Hurtowna sprzedaż. — **Przedstawicielstwo na Lwów i wschodnią Małopolskę f. „OZON". Hurtownia materjałów aptecznych, Lwów, Kołątaja 8., również hurtowe do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm.** 154

GOSPODARSTWA!

dobre ziemie, masywne zabudowania z pełnym żywym i martwym inwentarzem:

118	morg.	cena	17	milj. Marek
187	„	„	15	„ „
86	„	„	6	„ „
88	„	„	12	„ „
31	„	„	4	„ „
12½	„	„	1½	„ „
10	„	„	1	„ „
22	„	„	3½	„ „
153	„	„	13	„ „
90	„	„	4	tys. dolarów
64	„	„	8	„ „
60	„	„	2½	„ „
50	„	„	2	„ „
400	„	„	35	milj. Marek
478	„	„	40	„ „
646	„	„	13	tys. dolarów
1308	„	„	60	milj. marek
568	„	„	16	tys. dolarów.

Wielki wybór wymienionych gospodarstw i folwarków oraz domów z ogrodami przedsiębiorstwem młyny i td. Reflektanci mogą się z całem zaufaniem do mnie bez listowych zapytań zgłosić. Osiedam każdego.

Zgłoszenia uprasza **WOJCIECH PRZYBYLSKI Kostrzyn Rynek Nr. 3. u p. Kl. Wróblewskiego w Poznańskiem.** 8190

Małopolska wytwórnia miodu „KMITA"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

W KRAKOWIE, ULICA ZWIERZYNIECKA L. 29. 7540



poleca swoje pierwszorzędne miody do picia w beczkach i flaszkach.

Specjalność: „KMITA" Malaga.

Reprezentant na Wsch. Małopolskę: **Henryk Fraenkel, Lwowie,** ul. Kopernika 42 a.

NACZYNIE EMALIOWANE

i wszystkie kuchenne przybory najtaniej poleca 8054

ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 8.

Auto ciężarowe

marki Praga, 4-tonowe 45/50 H. P. na żelaznych kołach w bardzo dobrym stanie również beczki żelazne sprzeda za przystępną cenę Wydział powiatowy w Tarnobrzegu. 8209